Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS
Pismo Wydziału Polonistyki UJ
3/2024 (61), s. 43–57
ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)
doi: 10.4467/2084395XWI.24.020.20085
https://www.ejournals.eu/Wieloglos

**Michał Kuziak**

Uniwersytet Warszawski

https://orcid.org/0000-0002-7926-5268

# Konstelacyjna lektura *Kordiana*. I co z niej dziś wynika…

Konstelacja *Kordiana*, zgodnie z moim rozumieniem, to teksty Juliusza Słowackiego, które powstały w chronologicznym pobliżu dramatu. Nie jest to oczywiście jedyne przyjęte przeze mnie kryterium. Być może zresztą szczególnie ważne w tej konstelacji są utwory rozproszone pod względem czasowym. Zwracam uwagę na sieć relacji intertekstualnych, nad wyraz ostentacyjnych, które tworzy poeta. Zakładam, że formuła konstelacyjności określa w szczególny sposób jego pisanie i myślenie.

Tego typu tworzenie, jak wstępnie przyjmuję, wiąże się z zasadą perseweracji – zapewne zamierzoną, ale być może wręcz przeciwnie – która cechuje wyobraźnię autora *Samuela Zborowskiego*. Tak, jakby pragnął on – musiał? – jak najpełniej, z wielu stron, ująć dany temat. Miał poczucie niedopracowania zaproponowanych idei i obrazów. Czy też jakby jakaś poetyka, albo jej część, wydawała się szczególnie wartościowa. Specyfiką konstelacji jest otwarcie tekstów i przedstawianych w nich historii na dopełnienie, swoista wariantowość. Konstelacja tworzy rozszerzające się kręgi sensu, zagarniające kolejne utwory przemieniane we fragment jednego Dzieła, łączone linią wspólnych znaczeń.

Pojęcie konstelacji pojawiło się na gruncie myślenia filozoficznego i literaturoznawczego[1]. Jeśli jednak miałbym wskazać dotychczasowe badania ważne dla zaproponowanego przeze mnie ujęcia, przywołałbym tu z jednej strony refleksję poświęconą romantycznemu fragmentowi, z drugiej natomiast ustalenia

[1] Zob. D. Kozicka, K. Trzeciak, *Konstelacje krytyczne*, „Forum Poetyki" 2017, nr 10.

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



filologiczne Marka Troszyńskiego na temat powracania w dziele Słowackiego pewnych fragmentów tekstów[2].

Muszę tu od razu podkreślić, że artykuł ma na celu nie tyle interpretację *Kordiana* (choć to oczywiście też…), ile raczej wykazanie konsekwencji wynikających z przyjęcia bądź pominięcia konstelacyjnego charakteru dramatu i związanych z konkretnymi przywołanymi przeze mnie lekturami. Z tego powodu nie rozwijam szerzej wątków interpretacyjnych, część z nich omawiałem zresztą w innych miejscach. Nie odsyłam także do poświęconych im badań. Skupiam się za to na pracach, które pozwalają najlepiej pokazać interesujące mnie zagadnienie dwóch radykalnie odmiennych odczytań utworu: przywołuję na początku artykułu myśl Zbigniewa Przychodniaka oraz omawiam w zakończeniu interpretację Marii Kalinowskiej.

Możemy wydzielić u Słowackiego grupy tekstów stanowiące – czy też mogące stanowić – pod niektórymi względami całości, w których zachodzi interferencja znaczeń (grupy te niejednokrotnie będą się zresztą przecinać). Takie wyodrębnienie zależy zarówno od wspomnianej intertekstualności, jak i od pragnącego ją odczytać interpretatora. Dla przykładu, przypomnę tu o Alinie Witkowskiej, która pisała o konstelacji *Marii Stuart* (nie używała tej formuły, tytułowa bohaterka dramatu została określona mianem „prefiguracji Balladyny") i wątku mocnej kobiety pojawiającym się u poety, pozwalającym badaczce na zestawienie szeregu jego tekstów[3]. Na marginesie dodam, że wyodrębnianie takich konstelacji dobrze byłoby przeprowadzić w duchu zaproponowanych

[2] Zob. A. Kurska, *Fragment romantyczny*, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1989; M. Troszyński, *Słowacki. Poza kanonem*, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria 2014 (rozdz. *Hiperteksty Słowackiego. Z Marią Prussak rozmowa o rękopisach dramatów*). Myślenie konstelacyjne oczywiście pojawiło się, najczęściej niesformułowane wprost, w czytaniu Słowackiego, przywołuję niektóre tego typu prace w dalszym ciągu wywodu. Konstelację Kordiana, bez używania tej formuły, poddałem interpretacji w artykule *Juliusz Słowacki w kręgu wczesnoromantycznej filozofii egzystencji. O antropologii muzycznej w dziele poety*, „Pamiętnik Literacki" 2001, z. 3, gdzie zająłem się występującą w niej figurą podmiotowości charakteryzowanej przez instrument. Takim tropem podążył też, stosując kategorię konstelacji, L. Zwierzyński, który pisze zwłaszcza o późnej twórczości Słowackiego (*„Ja" poetyckie Słowackiego – próba ujęcia konstelacyjnego* [w:] *Zanikanie i istnienie niepełne: w labiryntach romantycznej i współczesnej podmiotowości*, red. A. Dębska-Kossakowska, P. Paszek, L. Zwierzyński, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2013). Tekst ten zawiera interesujące uwagi analityczne. Niepokój budzi jednak przyjęta przez autora konceptualizacja. Pisanie o podmiocie modernistycznym w odniesieniu do romantyka to nieporozumienie, można by natomiast przyjąć, że chodzi o podmiot nowoczesny. Wskazywane przez Zwierzyńskiego podobieństwa podmiotu genezyjskiego i modernistycznego są jedynie powierzchowne, o wiele wyraźniejsze i ważniejsze okazują się występujące różnice. Sporo z tych problemów wynika z dość mechanicznego przejęcia typologii podmiotowości zaproponowanej przez Ryszarda Nycza.

[3] Zob. A. Witkowska, *Wielcy romantycy polscy. Sylwetki*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1980, s. 130.

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



przez Franka Morettiego procedur na gruncie humanistyki cyfrowej, posługującej się metodami ilościowymi, które przesunęłyby punkt ciężkości z intencji czytelniczej i możliwości interpretacyjnych czytającego na rzeczywistość samych tekstów i ich relacji[4].

Wolno zapewne przyjąć, że występowanie konstelacji, o których tu mówię, to zwykła konsekwencja istnienia podmiotu twórczego manifestującego się przez swoje dzieła. Jednak w przypadku Słowackiego wydaje się, że skrywa się tu coś więcej, jakaś specjalna konstelacyjna dyspozycja, jakiś rodzaj uporczywego przywiązania do roztrząsanych spraw, co sugeruje, że literatura może być dla poety nie tylko w duchu romantycznym formą ekspresji, ale i przestrzenią refleksji egzystencjalnej czy czegoś w rodzaju egzystencjalnego eksperymentu, w którym sprawdzany jest zajmujący poetę model istnienia.

W przypadku *Kordiana* i jego konstelacji wiemy, o które teksty chodzi, choć nigdy nie zestawiono ich wszystkich w jednej próbie interpretacyjnej odnoszącej się do całego utworu. Porównywano wybrane z nich (niejednokrotnie będę więc podążał szlakiem już przetartym przez poprzedników), najczęściej też nie wyciągano głębszych wniosków z dostrzeżonych relacji, zapewne dlatego, że potraktowano je jako coś oczywistego i niewiele wnoszącego do lektury. Wydaje się, że częściej podejmowano kwestię relacji intertekstualnej dramatu odnoszącej się do utworów innych twórców niż jego wymiaru autointertekstualnego, odsyłającego do twórczości Słowackiego. Ponownie dla przykładu: Tadeusz Makowiecki zaczyna swoje rozważania o dramacie stwierdzeniem, że to ciąg dalszy *Lambra* („literacka diagnoza choroby wieku") i *Godziny myśli* („stylizowana autobiografia") i dodaje do nich, a także szerzej omawia, *Odę do wolności* (wątek rewolucyjno-powstańczy ujęty w kontekście pesymizmu i sceptycyzmu)[5]. Badacza interesuje wyłącznie geneza *Kordiana*.

Zacznę od *Lambra*, oczywiście w kontekście związku z mottem późniejszego dramatu:

> Więc będę śpiewał i dążył do kresu;
> Ożywię ogień, jeśli jest w iskierce.
> Tak Egipcjanin w liście z aloesu
> Obwija zwiędłe umarłego serce;
> Na liściu pisze zmartwychwstania słowa;
> Chociaż w tym liściu serce nie ożyje,
> Lecz od zepsucia wiecznie się zachowa,

[4] Zob. F. Moretti, *Wykresy, mapy, drzewa. Abstrakcyjne modele na potrzeby historii literatury*, przeł. T. Bilczewski, A. Kowalcze-Pawlik, Kraków: Wydawnictwo UJ 2016.

[5] Zob. T. Makowiecki, *Ze studiów nad Słowackim („Kordian", „Anhelli", „Beniowski")*, „Roczniki Humanistyczne" 1955, R. 5, s. 187. W podobnym duchu pisał J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 1: *Twórczość młodzieńcza*, wstęp, oprac. J. Starnawski, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1999, s. 234.

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



W proch nie rozsypie… Godzina wybije,
Kiedy myśl słowa tajemną odgadnie,
Wtenczas odpowiedź będzie w sercu — na dnie (II, s. 20)[6].

Umieszczenie cytatu z własnego utworu w roli motta do *Kordiana* mogło mieć w zamyśle poety funkcję identyfikującą autorstwo wydanego bezimiennie utworu (zapewne musiało dziwić tych, którzy przypisywali je Mickiewiczowi). Ale przywołanie tego fragmentu niesie też poważne konsekwencje dla interpretacji całości dramatu. Kwestię tę poruszył szczegółowo Przychodniak, wychodząc z założenia, że mamy do czynienia z programem poetyckim Słowackiego, i to, co zastanawiające, programem optymistycznym[7].

Badacz przekonuje, że przywołanie fragmentu *Lambra* ma wskazywać na przyjętą przez poetę orficką koncepcję twórczości – magii, która słowem zmienia rzeczywistość, w tym przypadku ożywia to, co obumarłe. Przychodniak sięga także po kontekst *Godziny myśli*, w której widzi zapowiedź zmiany w pisarstwie i myśleniu Słowackiego, otwierającej na jego późną twórczość, a kształtującej się przez reinterpretację dawnych mitów. Akcentuje pojawiające się w utworze nawiązania do Swedenborga oraz wizję poezji jako ocalenia, jak również koncepcję wpisania człowieka w porządek natury. I pozornie wszystko się zgadza. Ale przecież Słowacki, przywołując Swedenborga, kładzie nacisk zwłaszcza na upadek ludzi, pisarstwo jest ratunkiem, ale nie ma wymiaru transcendentnego, a związek bohaterów z naturą pozwala poecie szczególnie wyeksponować wątek obumierania jako powszechnego prawa istnienia.

Problemem odczytania zaproponowanego przez Przychodniaka jest też kontekst *Lambra*. Otóż fragment motta należy w nim do pieśni towarzyszącego tytułowemu bohaterowi pazia, który śpiewa o upadku greckiego powstania i upadku ducha greckiego (zresztą wbrew historycznym realiom, co wzmacnia pesymistyczną wymowę tej pieśni!), pragnąc jeszcze raz zainicjować walkę. Człowiek ten okazuje się przy tym zdrajcą – wprowadza do Lambra Idę, podaje mu zbyt dużą dawkę opium i ucieka ze złotem.

Przychodniak zauważa ten kontekst i pisze, że w poemacie ta pieśń to tekst o niewierze w misję poety, wyraz pesymizmu, rozpaczy, braku wiary w odrodzenie. Ale zarazem przyjmuje, że wersy motta co innego znaczą w *Lambrze*, a co innego w *Kordianie*. Zdaniem badacza pesymizm naznacza przedgenezyjską twórczość Słowackiego, niemniej, jak już wspominałem, w *Godzinie myśli*

[6] Cytaty z dzieł Słowackiego pochodzą z wydania *Dzieł wszystkich* (1–17), red. J. Kleiner, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1952–1972. Cyfra rzymska odsyła do tomu, arabska do strony.

[7] Zob. Z. Przychodniak, *Śpiew Orfeusza. Od „Lambra" do „Kordiana" – w kręgu tyrteizmu Juliusza Słowackiego* [w:] *idem*, *Walka o rząd dusz. Studia o literaturze i polityce Wielkiej Emigracji*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 2001, s. 32 i nn.

Early View

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



Przychodniakdopatruje się zmiany, widocznej też, pomimo scen przenikniętych pesymizmem, w *Kordianie*. Postępując w ten sposób, autor niejako rozsypuje konstelację dramatu. Ewentualnie można przyjąć, że stara się w niej dostrzec polifoniczność znaczeń.

Badacz łączy motto z wypowiedzią trzeciej osoby *Prologu* i z pojawiającym się u niej wątkiem odrodzenia przeszłości. Poznański historyk literatury dostrzega w nim, jak już wspomniałem, ślad mitu platońsko-orfickiego, koncepcję poetyckiego aktu wskrzesicielskiego, źródła optymizmu związanego z ideą transfiguracji. W takim duchu usiłuje spojrzeć na zakończenie dramatu i jego możliwy ciąg dalszy. Wypada się zgodzić z Przychodniakiem, ale tylko częściowo. Słowacki proponuje koncepcję poezji stanowiącej odpowiedź na Mickiewiczowski tyrteizm i mesjanizm. Odpowiedź ta jednak nie zawiera nadziei odrodzenia, nie stanowi drogi otwarcia egzystencji.

Niezbędna jest tu jeszcze dygresja związana z odczytywaniem wczesnej twórczości Słowackiego jako zapowiedzi jego dzieł. Takie sposoby odczytywania (w przypadku *Kordiana* w grę wchodzi również np. interpretacja Jana Tomkowskiego w artykule o gnostycznym aspekcie dramatu[8]; odczytywany w ten sposób bywa także *Anhelli*[9]) podporządkowane są wizji organicznego rozwoju poety i w moim przekonaniu zbyt wcześnie lokalizują jego „mistyczny" zwrot. Owszem, oba okresy twórczości Słowackiego – wczesny i późny – są łączone wspólnotą pytań i wyobraźni. Ta druga została celnie ujęta przez Marię Cieślę w trakcie sympozjum „Słowacki mistyczny". Badaczka ukazała, jak poeta podobne wątki wyobraźniowe napełnia różnymi znaczeniami przed 1841 rokiem i po nim[10].

> Powróćmy do wspomnianego głosu trzeciej osoby Prologu:
> Zwaśnionych obu spędzam ze scenicznych progów.
> Dajcie mi proch zamknięty w narodowej urnie,
> Z prochu lud wskrzeszę, stawiam na mogił koturnie,
> I mam aktorów wyższych o całe mogiły.
> Z przebudzonych rycerzy zerwę całun zgniły,
> Wszystkich obwieję nieba polskiego błękitem,
> Wszystkich oświecę duszy promieniem, i świtem
> Urodzonych nadziei — aż przejdą przed wami
> Pozdrowieni uśmiechem, pożegnani łzami (II, s. 110).

---

[8] Zob. J. Tomkowski, *„Kordian" jako dramat mistyczny i gnostycki* [w:] *Lustra historii. Rozprawy i eseje ofiarowane Profesor Marii Żmigrodzkiej z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej*, red. M. Kalinowska, E. Kiślak, Warszawa: Wydawnictwo IBL 1998.

[9] Piszę na ten temat w tekście *„Anhelli" Słowackiego − efekt lektury mickiewiczo-logicznej*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo" 2020, nr 10.

[10] Zob. M. Cieśla, *Zagajenie* [w:] *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje*, red. M. Janion. M. Żmigrodzka, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1981, s. 160 i nn.

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



W tym miejscu chcę uruchomić kolejne, szczególnie rozbudowane, fragmenty konstelacji *Kordiana*. W grę wchodzą *Podróż do Ziemi św. z Neapolu* oraz *Lilla Weneda* (*Grób Agamemnona*), a także artykuł *Kilka słów odpowiedzi na artykuł Pana Z. K. „O poezjach Juliusza Słowackiego"*. We wskazanych tekstach, powtórzę formułę Marii Janion odniesioną do *Lambra*, ujawnia się gorzka ironia czynu – w sytuacji próby, granicznej, odnoszącej się do istnienia narodu, próby przegranej[11]. I w tym kontekście pojawia się kwestia odrodzenia, pytanie o to, jak ono się dokona, w którym pobrzmiewa też wątpliwość, czy się dokona. Chyba najbardziej radykalnie sprawa zostaje postawiona przez poetę w *Podróży…* (fragment *Grób Agamemnona*):

> Zrzuć do ostatka te płachty ohydne,
> Tę — Dejaniry palącą koszulę:
> A wstań jak wielkie posągi bezwstydne,
> Naga — w styksowym wykąpana mule,
> Nowa — nagością żelazną bezczelna —
> Niezawstydzona niczym — nieśmiertelna (IX, s. 75).

Mamy tu mocny imperatyw – kąpiel styksowa to przecież metafora śmierci. Dopiero po niej może przyjść odrodzenie (trzeba by przy okazji napomknąć, że występujący w *Kordianie* wątek winkelriedyzmu odnosi się przecież do samobójczej śmierci). Kolejne fragmenty utworu przynoszą wszakże sceptyczne „lecz".

W pochodzących z 1839 roku *Kilku słowach odpowiedzi na artykuł Pana Z. K. „O poezjach Juliusza Słowackiego"* Słowacki pisze o *Kordianie* jako świadectwie udziału w „tej nadpowietrznej walce, która się o narodowość naszą toczy" i dodaje:

> Przez osiem lat każdą chwilę życia mojego wyrywałem roztargnieniom, osobistemu staraniu o szczęście, abym ją temu poświęcił celowi… A jeżelim go nie osiągnął, to dlatego, że mi Bóg dał więcej woli niż zdolności – że chciał, aby poświęcenie się moje bezskuteczne przydane było do liczby tych większych ofiar, które Polacy na grób ojczyzny składają; aż wyniszczywszy wszystkie siły duszy i całą moc indywidualnej woli na próżno, muszą iść na spoczynek w ziemi, strudzeni i smutni, że miecz ich nie był piorunem, a słowo nie było hasłem zmartwychwstania (XI, s. 115).

I znów pojawia się problem ze zmartwychwstaniem, lecz tym razem dotyka samego twórcy. Jak bowiem rozumieć ową „nadpowietrzną walkę"? Proponuję, żeby powrócić do wypowiedzi trzeciej osoby *Prologu* i jej projektu poezji sytuującego się w kontekście motta z *Lambra*. Pojawiający się w tych tekstach motyw ożywiania odnosi się do specyficznej kreacji poetyckiej – myślenia

11 Zob. M. Janion, *Uwięziony w morzu* [w:] J. Słowacki, *Lambro. Powstańca grecki*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie 1979.

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



o twórczości jako melancholijnej praktyce niemożliwej, swoistej prozopopei oddającej głos przeszłości, przy pełnej świadomości, że ta już nie powróci. „Nadpowietrzna walka" Słowackiego to kreacyjna, ironiczna twórczość, również krytyczna – to ważny wątek – wobec współczesnej Polski, poszukująca źródeł jej problemów w przeszłości. Taki gest twórczy, związany z ożywieniem przeszłości, widać już w *Janie Bieleckim*, w którym to utworze poeta także wprowadza motyw upadłej ojczyzny.

Temat zmartwychwstania kraju wróci u Słowackiego w późnych dziełach, m.in. w *Poecie i Natchnieniu*, gdzie czytamy:

> O tak! nim ja w śmierć ojczyzny uwierzę,
> Chociażby jak trup w grobie leżąc zbrzydła,
> Potargam wprzódy ją pieśnią na pierze,
> Porwę ją wprzódy na pieśniane skrzydła,
> Porwę ją z ziemi, tak jak wicher bierze,
> Stargam łańcuchy wszystkie – wszystkie sidła,
> Podniosę w niebo, aż gdzie Pan Bóg świeci,
> Puszczę… jeżeli żywa – to poleci (XII, cz. 1, s. 435).

Jak przekonująco pokazuje to Magdalena Siwiec, jednak i w tym przypadku poeta nie wie, czy Polska ożyje[12].

Wracając do *Kordiana* i *Lambra* – a także ich konstelacji – należy odnotować podobną kreację bohaterów pokoleniowych, zderzających się z niemożnością sensownego działania, istniejących jako potencjał wszystkiego i brak realizacji, pozostawanie niczym (w *Kordianie* możliwość takiego działania dostępna była w pokoleniu Grzegorza, sługi bohatera). W obu wypadkach mamy do czynienia z ujęciem kondycji ludzkiej, które kiedyś Janion określiła mianem „uwięzienia w egzystencji"[13].

Drugi trop konstelacyjny, na który chcę zwrócić uwagę, wiedzie od sceny rozpoczynającej dramat – „Zabił się młody" – do *Godziny myśli*. W poemacie mamy do czynienia z historią dwójki (sobowtórowych) dzieci naznaczonych szczególną wrażliwością – przyjaciół, z których jeden, rozczarowany światem, popełnia samobójstwo, drugi znajduje ocalenie w twórczości poetyckiej. Kordian z kolei ma świadomość, że budzenie w sobie entuzjazmu jako stanu poznawczego i moralnego jest niebezpieczne, dlatego też (po samobójstwie?) przyjmuje oświeceniową strategię rozczarowywania świata. O tym już pisano[14].

---

[12] Zob. M. Siwiec, *Ciało i duch w sporze o poezję. „Poeta i Natchnienie" Juliusza Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki" 2009, z. 3.

[13] Zob. M. Janion, *Czas formy otwartej. Tematy i media romantyczne*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1984, s. 287 i nn.

[14] Zob. np. M. Kuziak, *Fragmenty o Słowackim*, Słupsk: Wydawnictwo Uczelnianie Pomorskiej Akademii Pedagogicznej 2001, s. 44 i nn.

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



Chciałbym zwrócić tu uwagę na dwa inne wątki z *Godziny myśli*, jak sądzę ważne dla lektury *Kordiana*.

Po pierwsze, chodzi o metafizykę, a ta w dramacie pozostaje niejasna. Wszystko, co wiemy, to fakt, iż szatani przejmują władzę nad historią XIX wieku i przedstawiają swoją nihilistyczną wersję bytu. Równie niezrozumiała pozostaje rola Boga, wycofanego i mówiącego o realizacji własnej nieskonkretyzowanej woli. Poemat koresponduje z taką wizją. Już na jego początku uruchomiona zostaje ptolemejska wyobraźnia kosmologiczna – jednak z ważną korektą (dodam: pozwalającą zakwestionować domniemany orfizm). Nie ma bowiem kosmicznej harmonii muzycznej, narusza ją Ziemia, człowiek, naznaczeni kainowym znamieniem (towarzyszy ono także Kordianowi). Taki pesymizm kosmiczny zostaje potwierdzony pesymizmem egzystencjalnym. Czy też inaczej: wizja kosmosu determinuje wizję losu; ewentualnie wizja losu znajduje swoją symbolizację w wizji kosmosu (jak się okazuje, w naturę wpisana jest myśl śmierci). Życie to, jak się okazuje, ruch poddany prawu powtórzenia, naznaczony przekleństwem, koniecznością upadku, cierpienia; wiedzę na ten temat bohaterowie mają zapisaną w pamięci poprzednich wcieleń. Takie myślenie o historii wciąga w obręb konstelacji *Kordiana* także *Horsztyńskiego*, *Balladynę* i *Lillę Wenedę* – dramaty ukazujące tryumf nierozumu i zła w dziejach.

Po drugie, wracam do koncepcji poezji, o której pisał Przychodniak. Otóż w *Godzinie myśli* młodszemu dziecku udało się przeżyć zderzenie z rozczarowującym światem dzięki twórczości, innymi słowy dzięki umiejętności powoływania do istnienia wizji przyszłości i dystansowania się od teraźniejszości. Nie jest to jednak, jak chciał poznański badacz, model orficki, gdyż ta kreacyjność nasuwa raczej na myśl model twórczości ironicznej, pozbawionej uczuć[15].

Wspomnę tu jeszcze o dwóch wątkach z konstelacji *Kordiana*. Jeden jest dość dobrze znany. Chodzi o powiązanie *Kordiana* z *Horsztyńskim* – w kontekście motywu hamletycznego, który w obu dramatach zdaje się mieć dwie, odmienne, odsłony[16]. W pierwszym z przywołanych utworów jest powiązany z egzystencją (chyba że przyjmiemy, iż ta wpisuje się niejako z góry w kontekst historyczny – wówczas wspomniana odmienność traci swą wyrazistość); w drugim bezpośrednio z doświadczeniem historii.

Znaczący okazuje się ponadto inny uruchomiony w związku z odesłaniem do *Hamleta* wątek, otwierający zresztą kolejną konstelację twórczości Słowackiego, a mianowicie wątek snu w grobie, związany z niepokojem o istnienie duszy i nieśmiertelność człowieka – jest to zarazem pytanie o metafizykę, o jej

[15] Myślę tu w duchu lektur E. Łubieniewskiej (*Słowackiego „portret artysty z czasów młodości"*, „Pamiętnik Literacki" 1988, z. 3) czy M. Cieśli-Korytowskiej (*Słowacki i Wordsworth o dojrzewaniu* [w:] *Juliusz Słowacki – poeta europejski*, red. M. Cieśla-Korytowska, W. Szturc, A. Ziołowicz, Kraków: Universitas 2000).

[16] Zob. K. Kurek, *Polski Hamlet. Z historii idei i wyobraźni narodowej*, Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne 1999.

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



nihilistyczny wariant, którego ślad przynoszą także *Godzina myśli* i *Lambro*. Pytanie to w interesujący sposób wybrzmiało w *Balladynie*, w której Słowacki ukazuje swego rodzaju zakład Filona:

> Pójdę… i stanę na leśnym rozdrożu.
> Jeżeli jaka jaszczurka zielona
> Pobiegnie w prawo, to w grobie się marzy…
> Jeśli na lewo… to człowiek — nic — kona
> I nie śni… (IV, s. 98)

Na koniec pozostawiam występujący w *Kordianie* wątek człowieka-anioła, odsyłający do *Anhellego*, a także do późnej twórczości Słowackiego, w której znajdzie swoją pozytywną realizację, a przynajmniej jej możliwość (podobnie jest z innymi poruszonymi tu przeze mnie wątkami wczesnej twórczości poety). W dramacie wątek ten pojawia się dwa razy. Po raz pierwszy w marzeniu bohatera o człowieku pełnym, będącym doskonałym podmiotem poznającym, stworzonym przez Boga, bycie całościowym, który utracił swoją doskonałość, może natomiast odrodzić się w „świecie drugim", otwierając się na nadzieję i przyszłość. Kłopot w tym, że do takiej kreacji potrzebne są, jak zauważa bohater, dwie ziemskie dusze. W rozmowie z Doktorem Szatanem w szpitalu dla obłąkanych Kordian wraca do myśli o człowieku-aniele. Akcentuje wówczas zbawczą rolę cierpienia i misję dokończenia dzieła Boga, na co interlokutor ironicznie wskazuje dwóch wariatów przekonanych o własnej misji.

Człowiekiem-aniołem – czy raczej człowiekiem opętanym przez anioła! – jest również *nomen omen* Anhelli, którego anioł pozostaje melancholijnie uwięziony w ciele (nawiązuję tu do sceny, w której Szaman wywołuje duszę młodzieńca). Tak jak pozostali bohaterowie twórczości poety sprzed 1841 roku, jest niezdolny do przemiany, wejścia w wymiar transcendencji, o czym mówią też ich wybitnie immanentne sny[17]. Wieńcząca poemat scena śmiertelnego snu Anhellego, zmęczonego, pragnącego odpoczynku, porażonego oglądanym cierpieniem, a także pamięcią o ranie własnej egzystencji, zdaje się symbolicznym kresem formuły bohatera wczesnej twórczości poety; bohatera, który w melancholijnym zastygnięciu rezygnuje z dalszego działania, nawet w zapowiadanym przełomowym momencie dziejów:

> Więc spojrzał na nie Anhelli i zawołał: Gdzie wy lecicie, o mewy?
> I zdawało mu się, że w jęku ptaków usłyszał głos odpowiadający mu: Lecimy do ojczyzny twojej!

[17] Zob. J. Tomkowski, *Narkotyczna wizja w poemacie „Lambro" Słowackiego* [w:] *Style zachowań romantycznych. Propozycje i dyskusje*, red. M. Janion, M. Zielińska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1986.

Early View

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



> Czy każesz nam pozdrowić kogo? czy usiadłszy nad jakim miłym domem, zapiać w nocy pieśń nieszczęścia?
> Aby się obudziła matka twoja, lub który z krewnych twoich i zaczęli płakać w ciemności z przerażenia:
> Myśląc o synie, którego pożarła kraina grobowcowa, i o bracie, którego pochłonęło nieszczęście.
> Taki był głos ptaków, i rozkruszyło się serce w Anhellim, i upadł.
> A słońce utonęło pod ziemią, i tylko jeszcze najwyżej lecące ptaki świetniały na szafirowym niebie, jak róż białych girlandy ulatujące ku południowi.
> Anhelli był umarły (III, s. 56 i n.).

Czy relacje konstelacyjne, o których tu pisałem, układają się w znaczącą całość? Czy pozwalają intepretować *Kordiana*, a jeśli tak, to w jaki sposób? Można by powiedzieć, że to zależy od tego, jak je ułożymy, ale w interesującym mnie przypadku sprawa wydaje się dość oczywista. W twórczości Słowackiego mamy do czynienia z konsekwentnym światopoglądem wyłaniającym się z przywołanych tu tekstów. I w zasadzie to wiemy. Nim jednak przejdę do pointy, proponuję, by przyjrzeć się dotychczasowym odczytaniom dramatu. Wyróżniłbym w nich, sporo upraszczając, dwa główne i – co zastanawiające w związku z tak ważnym dla polskiego romantyzmu utworem – sprzeczne nurty. W dodatku sprzeczność ta nie została dotąd uwyraźniona!

W pierwszym nurcie, powstałym pod wpływem wzorca romantyzmu Mickiewiczowskiego, historia Kordiana to opowieść o młodym patriocie, usiłującym przywrócić Polsce wolność, a więc o kimś, kto sytuuje się w pobliżu Konrada z III części *Dziadów*. Takie odczytanie pojawia się np. w monografii Juliusza Kleinera, który traktował dramat jako świadectwo zmiany w myśleniu Słowackiego, otwarcia na działanie i patriotyzm. Zmiany, jak zauważa badacz, przygotowanej w *Lambrze*[18]. Różnica w stosunku do wielkiego poprzednika polega na tym, że: „Nie ma [w Kordianie – dop. M.K.] owej instynktownej siły, owego rozumienia się samo przez się, jakie jest u Konrada i Piotra [z III części *Dziadów* – M.K.]. Kordian zwraca się ku Polsce – tamci mają Polskę w sobie”[19]. Kleiner dostrzega słabość i subtelności skomplikowanej psychiki bohatera dramatu Słowackiego, który wszakże ma rozwijać się podobnie jak Konrad (a także bohater Stefana Garczyńskiego – Wacław)i stopniowo dojrzewać do swojej misji, pragnąc czynu, a ostatecznie odkryć źródło wartości w dawnej Polsce.

Jako drugą – konkurencyjną – linię interpretacyjną wskazałbym na odczytanie Kalinowskiej, piszącej o antymisteryjności i ironiczności dramatu Słowackiego. Autorka pointuje swoje rozważania:

---

[18] Zob. J. Kleiner, *op.cit*., s. 228

[19] *Ibidem*, s. 245.

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



> W *Kordianie* wyraźna jest destrukcja świata misteryjnego […]. Bóg nie jest centrum tego świata; to nie jest dramat teocentryczny, trudno tu odnaleźć i bohaterom, i czytelnikom-widzom ślad obecności Boga i znaki Boskiej ingerencji w wydarzenia. Niemal wszystko zaprzecza tu misteryjnej dwupłaszczyznowości i dwuwymiarowości świata dramatu, brak między obiema płaszczyznami związków, brak pośredników, wydarzenia z planu historii nie prowadzą ku prawdziwemu – w sensie misteryjnym – metafizycznemu wymiarowi; nie otwierają na drugi, metafizyczny i sensotwórczy Boski plan świata. W głębi sceny czy poza światem widzialnym nie toczy się Boski dramat historii zbawienia, jest jedynie ciągłe kruszenie i niszczenie „boskiej gliny"[20].

Świat dramatu Słowackiego, powiada badaczka, jest zdezintegrowany, nie ma w nim nadziei i otwarcia na przyszłość. Rozgrywa się pod znakiem apokalipsy pozbawionej jednak objawienia Boga i sensu, naznaczonej chaosem, lękiem, poczuciem niejasności poznawczej. Kalinowska pisze o zatarciu granicy między dobrem a złem, przy dominacji tego drugiego, i zarazem (z modalnością może) zauważa, że w wymiarze dobra pozostaje jedynie troska Grzegorza o bohatera oraz pamięć o przodkach i narodowej przeszłości[21].

---

[20] M. Kalinowska, *Antymisteryjność „Kordiana" (w kręgu romantycznej ironiczności)* [w:] *eadem*, *Los. Miłość. Sacrum. Studia o dramacie romantycznym i jego dwudziestowiecznej recepcji*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2003, s. 33.

[21] Z kolei M. Janion i M. Żmigrodzka usiłują sobie poradzić z zajmującą mnie tu aporią odczytań poprzez wprowadzenie formuły „bohatera żałobnego": „W dramacie Słowackiego uwydatnia się szczególnie znacznie bohatera żałobnego – jego śmierć służyć ma nie tyle sakralizacji wartości, której złożył ofiarę ze swego życia, ile oznaczać będzie sakralizację egzystencji w śmierci dopełnionej" (*Romantyzm i egzystencja. Fragmenty niedokończonego dzieła*, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria 2004, s. 20). Rozważania te różnią się od interpretacji Kleinera i Przychodniaka, którzy, jak pisałem, dostrzegają rozwój i otwarcie w konstrukcji biografii Kordiana. Do ujęcia wspomnianych autorek zdaje się nawiązywać ostatnio K. Kutrzeba w książce *Kalekująca nowoczesność a literatura. Dialektyczne przygody u zarania polskiej modernizacji* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2022, s. 400 i nn.). Autor uruchamia Heglowską dialektykę, akcentując rozwojową rolę negatywności, jak również kwestię wielkości Pana wybierającego śmierć. Jej uniwersum pojawiające się w *Lambrze* i *Godzinie myśli* ma wieść do wizji samobójstwa jako wyrazu niezgody na umieranie, gnicie. Świadczy ono o zachowaniu resztek wolności, określenia się na nowo, bowiem po doświadczeniu radykalnej nicości można próbować stać się czymś. *Kordian* miałby wszakże, powiada autor, być odmienny – tytułowy bohater podejmuje próbę zmierzenia się z rzeczywistością. W podobnym duchu pisał D. Kosiński: „Świat jest tu nieustannie negowany, ale negacja ta nie jest równa zniszczeniu. Stanowi ona raczej test, podejmowany nie tyle z wiarą i nadzieją, ile ze strachem, że nie uda się znaleźć punktu oparcia, a poszukiwanie zamieni się w otchłanne spadanie bez końca. Jednak poszukiwanie jest koniecznością" (*Polski teatr przemiany*, Wrocław: Instytut im. Jerzego Grotowskiego 2007, s. 128). W pełni zgadzam się z rozpoznaniem momentu negatywnego w dramacie Słowackiego (podobnie z możliwością sakralizacji egzystencji w śmierci, choć dodałbym – sakralizacji estetycznej), a także z wpisaną w utwór wizją egzystencji-poszukiwania. Rzecz

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



Zaproponowana przeze mnie lektura wyraźnie ciąży ku drugiemu z wymienionych nurtów[22]. W obrębie konstelacji *Kordiana* istnieje spójny światopogląd konsekwentnego i radykalnego pesymizmu, mający swoje źródła we wcześniejszej, byronowskiej twórczości Słowackiego. Przywołane tu utwory mówią o rozczarowaniu światem, egzystencją, historią, drugim człowiekiem. Powstaje w ten sposób konstelacja melancholii, doświadczenia uwięzienia, utraty, rozpadu, niemożliwości; to konstelacja wybrakowanego podmiotu, który nie może się ustanowić i przeżywać swojego losu w sposób fortunny; konstelacja, w której jedynym ratunkiem pozostaje poezja kreacyjna i ironiczna. Dodałbym też – konstelacja krytyczna, naznaczona projektem demitologizacyjnym.

Na zakończenie powrócę jeszcze do kwestii konstelacyjności jako trybu lektury dzieła Słowackiego. Może ona bowiem mieć dwa wymiary. Jeden wiąże się z perspektywą zróżnicowania: wówczas powstająca konstelacja tekstów zawiera różne warianty ujęcia podejmowanego zagadnienia. Drugi natomiast – i z nim mamy do czynienia w przypadku omawianych tu utworów – odznacza się spójnością. Dzięki temu pozwala doprecyzować bądź zweryfikować interpretację. W przypadku autora *Kordiana* konstelacyjna (uspójniająca) praktyka lekturowa została przeprowadzona w związku z jego późną twórczością. Myślę tu o wykorzystanej przez Alinę Kowalczykową formule „kręgu pism mistycznych" w edycji Biblioteki Narodowej[23]. Jeśli jednak późna twórczość poety

w tym, że Słowacki nie proponuje momentu pozytywnego, ten pojawi się dopiero w jego później twórczości. Na osobną uwagę zasługuje książka K. Bilińskiego *Biblia i historiozofia. „Kordian" jako synteza wczesnej twórczości Juliusza Słowackiego*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1998, w której autor przekonuje, że zaproponowana przez poetę wizja historii wpisana jest w matrycę biblijną. Sprawa jednak okazuje się niejasna, gdyż konsekwencją takiej praktyki powinien być mesjanizm poety, zgodny z myślą, że pośród najciemniejszej nocy zła zabłyśnie światło dobra. Słowacki, jak zauważa Biliński, konsekwentnie pozostaje przy ukazaniu historii jako domeny Szatana. W paradygmat Mickiewiczowski, związany z kreacją herosa oraz rytem przejścia, wpisuje *Kordiana* M. Masłowski, zauważając przy tym odmienność dramatu młodszego poety. Jak czytamy: „*Kordian* ukazuje więc bohatera, który dzięki swemu osobistemu poświęceniu, oddaniu w historycznej akcji, uzyskał zbiorowe uznanie i zapoczątkowuje w ten sposób nowy sposób bycia w świecie i nowe działanie" (*idem*, *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1998, s. 159).

[22] Zob. ponadto M. Kuziak, *Słowacki – nihilistyczny? Wokół „Kordiana"* [w:] *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. M. Sokołowski, J. Ławski, Białystok–Warszawa: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Instytut Badań Literackich PAN 2009.

[23] Zob. A. Kowalczykowa, *Wstęp* [w:] J. Słowacki, *Krąg pism mistycznych*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1982. W takim kierunku zdaje się też podążać ostatnio J. Ławski, świadomie rezygnujący z metafory konstelacji, pisząc w nieco mistycyzujący sposób o tekście *Króla-Ducha* (i dziele genezyjskim) jako o archipelagu, w czym widać echo rozważań na temat tekstu genezyjskiego pojawiających się na słynnej sesji „Słowacki mistyczny" (*„Król-Duch" jako mitopeja. Esej* [w:] *Studia o „Królu-Duchu" Juliusza Słowackiego*, red. M. Kuziak, J. Ławski, Kraków–Białystok: Collegium Columbinum SJ 2020).

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



szczególnie wymaga dzisiaj podjęcia lektury różnicującej, wychodzącej poza perspektywę rekonstruowanego systemu, to wczesna – czy w interesującym mnie tu przypadku dojrzała z lat 30. XIX wieku – powinna być czytana także uspójniająco. Tak, by nie stracić z oczu mocy pesymistycznego projektu poety, w którym znów ostatnimi czasy, wróciwszy do praktyk dawnej polonistyki, dopatrujemy się Mickiewiczowskich, pozytywnych, rozwiązań[24].

## Bibliografia

Biliński K., *Biblia i historiozofia. „Kordian" jako synteza wczesnej twórczości Juliusza Słowackiego*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1998.

Cieśla M., *Zagajenie* [w:] *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje*, red. M. Janion. M. Żmigrodzka, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1981.

Cieśla-Korytowska M., *Słowacki i Wordsworth o dojrzewaniu* [w:] *Juliusz Słowacki – poeta europejski*, red. M. Cieśla-Korytowska, W. Szturc, A. Ziołowicz, Kraków: Universitas 2000.

Janion M., *Czas formy otwartej. Tematy i media romantyczne*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1984.

Janion M., *Romantyzm i egzystencja. Fragmenty niedokończonego dzieła*, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria 2004.

Janion M., *Uwięziony w morzu* [w:] J. Słowacki, *Lambro. Powstańca grecki*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie 1979.

Kalinowska M., *Antymisteryjność „Kordiana" (w kręgu romantycznej ironiczności)* [w:] *eadem*, *Los. Miłość. Sacrum. Studia o dramacie romantycznym i jego dwudziestowiecznej recepcji*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2003.

Kleiner J., *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 1: *Twórczość młodzieńcza*, wstęp, oprac. J. Starnawski, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1999.

Kosiński D., *Polski teatr przemiany*, Wrocław: Instytut im. Jerzego Grotowskiego 2007.

Kowalczykowa A., *Wstęp* [w:] J. Słowacki, *Krąg pism mistycznych*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1982.

Kozicka D., Trzeciak K., *Konstelacje krytyczne*, „Forum Poetyki" 2017, nr 10.

Kurek K., *Polski Hamlet. Z historii idei i wyobraźni narodowej*, Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne 1999.

Kurska A., *Fragment romantyczny*, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1989.

Kutrzeba K., *Kalekująca nowoczesność a literatura. Dialektyczne przygody u zarania polskiej modernizacji*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2022.

[24] Na temat wzorca Mickiewiczowskiego w lekturze Słowackiego zob. M. Kuziak, *„Anhelli" Słowackiego − efekt lektury mickiewiczo-logicznej*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo" 2020, nr 10.

Early View

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



Kuziak M., *„Anhelli" Słowackiego − efekt lektury mickiewiczo-logicznej*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo" 2020, nr 10.

Kuziak M., *Fragmenty o Słowackim*, Słupsk: Wydawnictwo Uczelnianie Pomorskiej Akademii Pedagogicznej 2001.

Kuziak M., *Juliusz Słowacki w kręgu wczesnoromantycznej filozofii egzystencji. O antropologii muzycznej w dziele poety*, „Pamiętnik Literacki" 2001, z. 3.

Kuziak M., *Słowacki – nihilistyczny? Wokół „Kordiana"* [w:] *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. M. Sokołowski, J. Ławski, Białystok–Warszawa: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Instytut Badań Literackich PAN 2009.

Ławski J., *„Król-Duch" jako mitopeja. Esej* [w:] *Studia o „Królu-Duchu" Juliusza Słowackiego*, red. M. Kuziak, J. Ławski, Kraków–Białystok: Collegium Columbinum SJ 2020.

Łubieniewska E., *Słowackiego „portret artysty z czasów młodości"*, „Pamiętnik Literacki" 1988, z. 3

Makowiecki T., *Ze studiów nad Słowackim („Kordian", „Anhelli", „Beniowski")*, „Roczniki Humanistyczne" 1955, R. 5.

Masłowski M., *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1998.

Moretti F., *Wykresy, mapy, drzewa. Abstrakcyjne modele na potrzeby historii literatury*, przeł. T. Bilczewski, A. Kowalcze-Pawlik, Kraków: Wydawnictwo UJ 2016.

Przychodniak Z., *Śpiew Orfeusza. Od „Lambra" do „Kordiana" – w kręgu tyrteizmu Juliusza Słowackiego* [w:] *idem*, *Walka o rząd dusz. Studia o literaturze i polityce Wielkiej Emigracji*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 2001.

Siwiec M., *Ciało i duch w sporze o poezję. „Poeta i Natchnienie" Juliusza Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki" 2009, z. 3.

Słowacki J., *Dzieła wszystkie*, t. 1-17, red. J. Kleiner, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1952-1972.

Tomkowski J., *„Kordian" jako dramat mistyczny i gnostycki* [w:] *Lustra historii. Rozprawy i eseje ofiarowane Profesor Marii Żmigrodzkiej z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej*, red. M. Kalinowska, E. Kiślak, Warszawa: Wydawnictwo IBL 1998.

Tomkowski J., *Narkotyczna wizja w poemacie „Lambro" Słowackiego* [w:] *Style zachowań romantycznych. Propozycje i dyskusje*, red. M. Janion, M. Zielińska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1986.

Troszyński M., *Słowacki. Poza kanonem*, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria 2014.

Witkowska A., *Wielcy romantycy polscy. Sylwetki*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1980.

Zwierzyński L., *„Ja" poetyckie Słowackiego – próba ujęcia konstelacyjnego* [w:] *Zanikanie i istnienie niepełne: w labiryntach romantycznej i współczesnej podmiotowości*, red. A. Dębska-Kossakowska, P. Paszek, L. Zwierzyński, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2013.

Early View

Accepted articles published online and citable.
The final edited and typeset version of record will appear in future.



## Streszczenie

### Konstelacyjna lektura *Kordiana*. I co z niej dziś wynika…

Artykuł *Konstelacyjna lektura „Kordiana". I co z tego dziś wynika…* ukazuje dwa sprzeczne sposoby odczytania dramatu Juliusza Słowackiego. Zgodnie z pierwszym utwór okazuje się wyrazem przemiany poety, odnajdywania przez niego sensu historii i własnego pisarstwa; zgodnie z drugim – ironicznym odkryciem braku sensu. Odczytania te weryfikuje ujęcie dramatu Słowackiego w kontekście konstelacji innych utworów poety – bliskich *Kordianowi* pod względem czasowym i problemowym.

**Słowa kluczowe:** Juliusz Słowacki, *Kordian*, interpretacja polskiego romantyzmu

## Summary

### A Constellation Reading of *Kordian*. And What Results from It Today…

The article entitled *A Constellation Reading of "Kordian." And What Results from it Today…* shows two contradictory ways of reading Juliusz Słowacki's play. According to the first one, the work is an expression of the poet's transformation, his discovery of the sense of history and his own writing; while according to the second one, it is an ironic discovery of meaninglessness. These readings are verified by presenting Słowacki's drama in the context of the constellation of the poet's other works – close to *Kordian* in terms of time and problems touched upon.

**Keywords:** Juliusz Słowacki, *Kordian*, interpretation of Polish romanticism

Early View